

Za cztery dni

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

Po raz 44 obchodzony będzie w tym roku Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. W naszym województwie uroczyste obchody z tej okazji odbędą się 2 lipca br.

Wielkopolscy spółdzielcy, których jest około 900.000 (razem z Poznaniem), zrzeszeni w 1180 spółdzielniach różnego typu, obchodzą swoje święto z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Poszczególne pionierzy spółdzielcze wykazują od lat tendencje rozwojowe, zajmując czołowe miejsca w kraju. Obrót Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, który zrzesza 347.000 członków, stanowią 13 proc. ogólnego obrotu krajowego. Spółdzielnie rzemieślnicze, których mamy w Poznaniu i województwie 54, zajmują pierwsze miejsce w Polsce.

W skład pionu spółdzielczego wchodzi — obok Samopomocy Chłopskiej — jeszcze na stępujące związki spółdzielni: ogrodniczych, mleczarskich, spożywców, rolniczych, spółdzielni produkcyjnych, budownictwa mieszkaniowego, pracy, inwalidów, oszczędnościowo-pożyczkowych oraz zaopatrzenia i zbytu.

Kulminacyjnym punktem obchodów będzie uroczysta akademia. Zorganizowana ona zostanie w sobotę, 2 lipca br., w Operze Poznańskiej. Zaproszeni goście wysłuchają okolicznościowego referatu oraz będą mieli okazję oglądać występ zespołu baletowego naszej Opery. (s)

Wojskowy zamach stanu w Argentynie

Agencja France Presse podała we wtorek w południe, że władze w Argentynie objęły tymczasowo dowództwo poszczególnych rodzajów broni — dowódcą armii lądowej gen. Piastini, dowódcą marynarki admirał Varela i dowódca lotnictwa gen. Alvarez.

Proklamowali oni tymczasowym prezydentem kraju gen. Juana Carlosa Ognanie.

Los prezydenta Illi nie jest znany. Agencja Reuters pisze, że opuścił swój pałac pod eskortą wojskową, udając się w nieznany kierunek. Pałac otoczony był przez oddziały piechoty i czołgów. Ta sama agencja donosi, że dotychczasowy wiceprezydent Argentyny Carlos Perette odleciał do Urugwaju.

Komunikat ogłoszony przez przywódców wojskowych głosi, że we wszystkich prowincjach kraju władzę przejęła armia. Oddziały wojskowe obsadziły również siedziby rządów miejskich i prefektury policji. (PAP)

Papież Paweł VI otrzymał raport w sprawie kontroli urodzeń

Papież Paweł VI otrzymał we wtorek raport specjalnej komisji do spraw kontroli urodzeń.

Zakończenie Zjazdu Ligi Kobiet

Wtorek był ostatnim dniem IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet.

W przyjętej przez zjazd uchwale podkreśla się konieczność dostosowania funkcji i form pracy Ligi Kobiet do aktualnych warunków i skoncentrowanie tej pracy wśród kobiet czynnych zawodowo, oraz w miejscu zamieszkania.

Zjazd wystosował list do I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki.

Na zakończenie zjazdu odbyły się wybory nowych władz. Przewodniczącą ZGLK wybrana została ponownie Stanisława Zawadzka, wiceprzewodniczącymi: Eugenia Krassowska, Zofia Szydłowska, Stanisława Zawadzka, sekretarzami: Maria Askenazy i Melania Mroczek-Szymańska. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM w dniu 29 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże, częste zmiany i miejscami opady. Skłonność do lokalnych burz. Temperatura od 16 do 20 st. Wiatry umiarkowane i dość silne. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XXII	Poznań	Cena 50 gr
Wyd. A	środa 29. VI. 1966 r.	Nr 152 (6959)

Kolejny etap podróży de Gaulle'a - Wołgograd

Zapowiedź utworzenia „czerwonej linii” Paryż — Moskwa?

We wtorek rano odbyła się w Kijowie uroczystość złożenia wieńców przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Prezydent de Gaulle, premier Kosygin, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Ukrainy — Korotczenko, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szelest, przewodniczący Rady Ministrów Ukrainy — Szerbicki, oficjalne osobistości francuskie i radzieckie uczestniczyły w tej uroczystości. U stóp 26-metrowego obelisku z ciemnoszarego granitu złożono dwa wieńce. Jeden z nich nosi napis: „General de Gaulle — prezydent Francji”, drugi — „Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Kosygin”.

Po złożeniu wieńców orkiestra gra hymny narodowe Francji, Związku Radzieckiego i Ukrainy. Grzmi salut armatni.

W ceremonii składania wieńców uczestniczyli: marszałek artylerii. Woronow i dowódca kijowskiego okręgu wojskowego, generał armii Jakubowski.

W późniejszych godzinach prezydent de Gaulle w towarzystwie premiera Kosygina udał się na przejażdżkę po stolicy radzieckiej Ukrainy. Zwiedzanie Kijowa rozpoczęło od wystawy osiągnięć gospodarczych.

W godzinach popołudniowych prezydent de Gaulle przybył do Wołgogradu. W podróży towarzyszy mu przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin.

Obaj mężowie stanu wraz z towarzyszącymi im osobami udali się wkrótce po przybyciu na Kurhan Mamaja, który był głównym punktem bitwy stalingradzkiej w czasie drugiej wojny światowej.

Prezydent de Gaulle, w czwartek 30 czerwca br. w godzinach wieczornych wy-

stąpi przed kamerami telewizji moskiewskiej. De Gaulle wygłosi 10-minutowe przemówienie do narodu radzieckiego.

W stolicy Francji rozeszła się pogłoska, według której ma być nawiązana bezpośrednia łączność telefoniczna między Kreml a Pałacem Elizejskim. Pogłoska o zainstalowaniu „czerwonej linii” Kreml — Pałac Elizejski nie uzyskała dotychczas oficjalnego potwierdzenia, ale ma to być jedna z decyzji podjętych w czasie rozmów de Gaulle'a z przywódcami radzieckimi.

PAP

U Thant złoży wizytę w ZSRR

Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że na zaproszenie rządu radzieckiego sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, U Thant, w dniach od 25 do 28 lipca br. złoży oficjalną wizytę w Moskwie. (PAP)

Wietnam Południowy do Zachodu się zalicza...?

Żądanie prawdy w USA

W poniedziałek wieczorem w południowowietnamskim mieście Phu Cuong, 32 km na północ od Sajgonu eksplodowała bomba. Dwie osoby zostały zabite a 12 odniosło rany.

Jak oświadczył rzecznik armii południowowietnamskiej bomba wybuchła w restauracji, w której przebywało właśnie wielu żołnierzy.

Przedstawiciele opozycyjnej partii republikańskiej oskarżyli w poniedziałek prezydenta Johnsona, iż nie mówi narodowi amerykańskiemu prawdy o wojnie w Wietnamie. Komitet koordynacyjny partii, na którego czele stoją Ray Bliss i senator Everett Dirksen oświadczył, iż „najwyższy czas aby prezydent i jego rząd powiedzieli wreszcie narodowi całą prawdę”.

Niemcy zachodnie udzieliły Wietnamowi Południowemu nowego kredytu w wysokości 20 milionów marek. Jak donosi z Sajgonu Agencja DPA, odpowiedni układ został podpisany we wtorek w Sajgonie przez ambasadora NRF Wilhelma Kopfa oraz premiera Południowego Wietnamu Nguyen Cao Ky.

Składając oświadczenie z tej okazji, ambasador NRF podkreślił, iż Republika Federalna przyznała ten kredyt Wietnamowi Południowemu nie jako „pomoc dla zagranicy”, lecz „w ramach współpracy między krajami świata zachodniego”. (PAP)

Rozszerzenie konwencji

Na czas trwania wielkich, do- rocznych targów w Libercu (CSRS) — od 16 lipca do 7 sierpnia br. — rozszerzona zostanie strefa konwencji turystycznej polsko-czechosłowackiej na teren Liberca i województwa Usti nad Łabą. (PAP)

Problemy inwestycji i budownictwa na warsztacie Plenum KW PZPR

Marian Spychalski uczestniczy w obradach

W ciągu minionych 10 lat wydaliśmy w Wielkopolsce na inwestycje 60 mld. zł. W obecnej 5-latec nakłady wyniosą 54 mld. zł, co stanowi 7,2 proc. nakładów ogólnokrajowych. Oto ranga problemu, którym zajęła się już po raz trzeci w ciągu ostatnich 18 miesięcy wojewódzka instancja partyjna na rozpoczętym wczoraj plenarnym posiedzeniu.

Na plenum KW PZPR w Poznaniu przybył członek Biura Politycznego KC, minister obrony narodowej Marszałek Polski — Marian Spychalski, zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa — Andrzej Giersz oraz przedstawiciele resortów: Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych — wiceminister Stefan Fariaszewski i Ministerstwa Gospodarki Komunalnej — Marian Wojnar.

Obradom przewodniczył członek KC, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, który po powitaniu gości udzielił głosu sekretarzowi KW — Czesławowi Kończalowi.

Przed Poznańskim Zjednoczeniem Budownictwa — stwierdził mówca — stało zadanie podwojenia mocy produkcyjnej do roku 1970. Powinno ono rozbudować swe zaplecze techniczne i produkcyjne, uzyskać poważny zastrzyk nowoczesnego sprzętu maszynowego i transportowego. Mu-

na się przedmiotem obrad KW w późniejszym terminie.

A jest także wiele przedsiębiorstw remontowo-budowlanych w gospodarce komunalnej, które otrzymały o ponad 84 proc. większe zadania niż w minionej 5-latec, one więc także wymagają baczniejszej uwagi, większej bazy, zaplecza technicznego i materialowego.

Pałacą staje się potrzeba przeanalizowania rozmieszczenia wykwalifikowanych kadr w budownictwie. Już dziś bowiem występuje niedobór 550 inżynierów i 1700 techników z biegiem lat niedobór ten będzie wzrastał. Poważne zadanie staje w związku z tym przed Politechniką Poznańską, która powinna zwiększyć rekrutację na Wydział Budownictwa. Podobne zadanie stoi przed średnim szkolnictwem zawodowym. Dalszej poprawy wymagają również warunki pracy w budownictwie: 24 proc. zanotowanych w minionych 2 latach wypadkach przy pracy spowodowanych było brakiem nadzoru, a 36 proc. — przez złą organizację pracy. Są to więc podstawowe kierunki działania w dziedzinie BHP.

Na usprawnienie i potanie nie procesy inwestycyjnego kolosalny wpływ mają prace przygotowawcze: programowanie i koordynowanie. Mimo, iż problemem tym zajmie się KW na odrębnym posiedzeniu, to jednak prace na tym odcinku trzeba prowadzić na bieżąco. Należy kontynuować prace nad doskonaleniem

Dokończenie na str. 2



W przerwie obrad: Marian Spychalski rozmawia z Jerzym Kusiakiem.
Fot. — K. Przychodźki

si także dokonać wielkiej pracy nad usprawnieniem organizacji wykorzystania swej bazy technicznej. Nakłady na ten cel sięgną 380 mln. zł.

Wdrażanie postępu technicznego musi doprowadzić do skrócenia cyklu budowy, zmniejszenia pracochłonności i zużycia materiałowego na budowach. Innym z zadań jest zwiększenie 2,5 raza udziału w budownictwie mieszkaniowym metody montażu elementów wielkopłytowych, a w budownictwie przemysłowym — stosowania cementów specjalnych, kruszyw lekkich i sztucznych, elementów ściennych z betonu komórkowego itp.

Wiele warunków ma do spełnienia w tym 5-leciu Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego. Zadania jego rosną o 87 proc. to jest o 5 mld. zł wartości prac przerobowych. I tutaj również zainwestuje się w stworzenie lepszego zaplecza, co pochłonie 320 mln. zł.

Jednak problem budownictwa rolniczego, podobnie jak prace biur projektowych sta-

As-Sallal ranny

Prezydent Jemenu, marszałek As-Sallal, został w poniedziałek ranny w wypadku samochodowym.

Prezydenta odwieziono do szpitala w Aleksandrii. As-Sallal przebywa od szeregu miesięcy w Kairze, a do Aleksandrii udał się na kilkudniowy odpoczynek.

Więcej życzliwości

Minister handlu wewnętrznego — Edward Sznajder zwrócił się — jak i amach „Gazety Handlowej” — do 800-tysięcznej rzeszy pracowników handlu z apelem o większą odpowiedzialność za zaopatrzenie rynku i życzliwy stosunek do klientów.

Wizja telewizyjna

Prezes Akademii Nauk ZSRR — Kiedysz, oznajmił, że w najbliższych latach Związek Radziecki umieści na orbicie wokółziemskiej sztuczne satelity, które pozwolą każdemu posiadaczowi telewizora odbierać programy telewizyjne z odległych stacji, bez pośrednictwa linii i stacji retransmisyjnych.

Francuskie ostrzeżenie

W poniedziałek wieczorem francuski minister stanu do spraw te- rytoriów i departamentów zamorskich, Pierre Billotte ostrzegł wszystkie kompanie okrętowe i lotnicze: oświadczył mianowicie, że, być może, już w czwartek będzie tygodniowa Francja przeprowadzi pierwszą próbę nuklearną na południowym Pacyfiku, na wyspie Mururoa.

Trzęsienie ziemi

Trzęsienie ziemi zakolało budynkami i słupami telekomunikacyjnymi w środkowej części Kalifornii w poniedziałek w godzinach wieczornych. Nie było żadnych doniesień o stratach, ale było to trzęsienie ziemi o dość dużym na- teżeniu (5,25 stopni w 12-stopniowej skali Richtera).

Głos o przepustkach

Senat powinien odciąć się od kampanii przeciwko NRD i na- sadzić równoprawienia zawręte układy, które umożliwiłyby miesz- kańcom zachodniego Berlina dalsze odwiedzanie krewnych w sto- licy NRD. Takie oświadczenie zło- żył w poniedziałek Gerhard Dane- lius na temat zerwania przez peł- nomocnika senatu zachodniego Berlina, Korbera rozmów, w spra- wie nowego układu o przepust- kach.

Są już pomidory

Na „zielonym rynku” pojawiły się pierwsze w tym roku pomido- ry z importu — bułgarskie i ru- muńskie. Nadeszło ich już ponad 600 ton, a dalszych kilkadziesiąt wagonów z pomidorami znajduje się w drodze.

PAP

Dokończenie na str. 2

Przedkują się remonty „kradną” miejsca w szpitalach

Rocznie przybywa nam przeciętnie 20 nowych placówek szpitalnych, co zwiększa liczbę miejsc o 2-3 tys. W ciągu ostatnich 5 lat (1961-65) oddano łącznie 14,5 tys. łóżek. Równocześnie jednak, ze względu na duże potrzeby lecznictwa, trzeba było w szpitalach blisko 35 tys. miejsc wygospodarować, wykorzystując na ten cel różnorakie pomieszczenia, niejednokrotnie łącznie z korytarzami.

Papież w sprawie regulacji urodzin

Dokończenie ze str. 1

stanowiska kościoła w sprawie kontroli urodzeń. Natomiast „mała grupa teologów w komisji zgłosiła podobno wnioski, wypowiadające się przeciwko zmianie polityki kościoła w tej sprawie”. Było to główną przyczyną długiego impasu w pracach komisji.

Jak donosi Associated Press, 16 prałatów rozszerzyło raport o nowe materiały, tak, iż rozrósł się on do 800 stron. „Potwierdza to doniesienia, że komisja zamiast przedstawić papieżowi jakieś konkretne zalecenie, wręczyła mu podsumowanie różnych punktów widzenia”.

Na razie, dodaje Associated Press, nie wiadomo, kiedy papież ogłosi swą decyzję w sprawie stanowiska kościoła rzymsko-katolickiego wobec kontroli urodzeń. Jak donoszą z Hagi, Królowa Holenderska Akademia Nauk zorganizowała dwudniowe sympozjum poświęcone sprawom demograficznym.

Uczestnicy sympozjum wysłali do papieża telegram z prośbą o poparcie planów kontroli urodzeń. PAP

Nowa książka

„Niemieccy antyfaszysci w polskim ruchu oporu”

Ostatnio ukazała się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego pionierska praca doktora Władysława Góry i profesora Stanisława Okeckiego, omawiająca walkę Niemców, przeciwników hitlerizmu na „trzecim froncie wojny” — w polskiej partyzantce. Według relacji autorów, wbrew potocznej opinii, niemieccy antyfaszysci wnieśli swój wkład w walkę z hitlerowskim gniebieniem i chęcią narodową.

Nielatwo było jednak autorom zgromadzić ślady tej walki, dobrać do dokumentów, raportów czy sprawozdań wywiadowczych komórek Delegatury, zanepokojonej współdziałaniem komunistów polskich i niemieckich. Z natury rzeczy papiery te były tajne, często celowo niszczone po wykorzystaniu, nie wszystkie więc przechowały się do naszych czasów. Wiele materiałów natomiast cenne dla zachowania aktach gestapo i w prasie konspiracyjnej. Autorzy sięgnęli też do relacji i wspomnień uczestników i świadków wydarzeń.

Do książki dołączono dziesięć autentycznych wspomnień działaczy polskiego ruchu oporu, traktujących o współpracy z niemieckimi antyfaszystami oraz trzy wspomnienia uczestników niemieckiej grupy desantowej skierowanej na teren polski przez Komitet Narodowy „Wolne Niemcy”. (na)

Wymiana listów Ulbricht - Brandt

Jak donosi agencja ADN, pierwszy sekretarz KC SED, Walter Ulbricht, przekazał w dniu 22 czerwca br. poufne pismo przewodniczącemu zachodniemieckiej SPD, Willy Brandtowi.

W piśmie tym potwierdzone zostało życzenie KC SED nawiązania z SPD rzeczowej dyskusji, mającej na celu zbliżenie stanowisk i możliwości osiągnięcia częściowych rezultatów. Zamiar ten, niestety, nie spotkał się z właściwym oddźwiękiem ze strony kierownictwa SPD. Nastąpiło raczej zastrzeżenie dyskusji.

Na poufne pismo pierwszego sekretarza KC SED W. Ulbrichta odpowiedział w dniu 27 czerwca br. przewodniczący SPD W. Brandt. Odrzucił on propozycję W. Ulbrichta przeprowadzenia rozmów między przedstawicielami kierownictwa obu partii w celu poprawy atmosfery i zbliżenia możliwości co do tego, że uważa za niemożliwe „zbliżenie” przeciwnych poglądów. Brandt odrzucił również możliwość dyskusji z SED na temat perspektywy przemian demokratycznych w NRF. (PAP)

Przeczytaj zanim udasz się w podróż za granicę

W Monitorze Polskim nr 29/66 ukazało się zarządzenie nr 66/66 Ministra Finansów z 1 czerwca br., zmieniające zarządzenie z 1 sierpnia 1963 r. w sprawie zezwolenia na wywóz i przywóz polskich i zagranicznych pieniędzy oraz oszczędnościowych książeczek przez osoby przekraczające granicę państwową oraz na wydawanie polskich pieniędzy za granicą (Mon. Pol. nr 62/63, poz. 314 i Mon. Pol. nr 34/65, poz. 191).

Wspomniane zarządzenie wprowadza ograniczenia dotyczące wywozu i przywozu banknotów polskich w wyższych odcinkach. Począwszy od 1 lipca br. wywóz z kraju pieniędzy polskich w odcinkach 500 zł i 1.000 zł, jak również dokonywanie tymi odcinkami zapłaty za artykuły kon-

Najważniejsze w inwestycjach

Wywiad z wicepremierem E. Szyrem

Wicepremier Eugeniusz Szyr udzielił przedstawicielowi PAP, red. Tadeuszowi Sapocińskiemu, odpowiedzi na kilka pytań w sprawach inwestycyjnych.

NRF chce przyznać status tymczasowy wojskom francuskim

Zbliżający się termin wycofania wojsk francuskich spod zintegrowanego dowództwa NATO (1 lipca), skłania uwagę opinii publicznej na tym problemie. Według doniesień napływających z Bonn istnieje możliwość ogłoszenia przez władze NRF jednostronnej deklaracji o przyznaniu „tymczasowego statusu” jednostkom francuskim liczącym około 70 tys. żołnierzy, stacjonującym w Niemczech zachodnich na podstawie Układu Paryskiego z 1954 r.

PAP

Wicepremier podkreślił przede wszystkim to, że w bieżącym roku aż 77 proc. nakładów inwestycyjnych przypada na obiekty kontynuowane. Dotyczy to przemysłu, bo np. w rolnictwie, układ jest odwrotny: obiekty nowo rozpoczynane pochłonią 57 proc. całości nakładów na tę dziedzinę gospodarki. Podobnie przedstawia się będzie sytuacja w przyszłym roku.

W ostatnich latach nastąpiło wydatne ograniczenie liczby inwestycji priorytetowych. W tym roku jest ich już tylko 45. Ale charakterystyczne: w 1961 r. na 151 obiektów priorytetowych przeznaczone ponad 19 mld zł, podczas gdy trzykrotnie mniejsza ich liczba obecnie pochłania przeszło 18 mld zł, czyli niemal tyle samo. Wynika z tego znacznie wyższy poziom koncentracji nakładów na najważniejszych dla gospodarki inwestycjach.

Dla usprawnienia realizacji inwestycji priorytetowych opracowuje się nowe przepisy normatywne. Obiekty muszą posiadać programy kilkuwarunkowe — przy czym powinny one uwzględniać potrzeby nie jednego resortu lub galei, ale całej gospodarki. „Taryfy ulgowa” w stosunku do obiektów priorytetowych trzeba zastąpić rzetelnym przygotowaniem dokumentacji oraz zapewnieniem terminowych dostaw maszyn i urządzeń odpowiedniej jakości.

— Na czym polegają nowe posunięcia w dziedzinie planowania, rozliczeń wykonawców i systemu bodźców?

— Przede wszystkim umacnianie się i pogłębianie zasady ciągłego planowania dwuletniego. Od 1 stycznia 1967 r. wprowadza się w budownictwie ogólnym i rolnym miernik produkcji towarowej, jako podstawowy wskaźnik planowania i oceny. Równolegle wprowadza się stosowanie tego miernika w znacznej części budownictwa przemysłowego i specjalnego. Wskaźnik produkcji towarowej powinien obowiązywać od początku przyszłego roku w zakresie całości planowania inwestycyjnego. Od nowego roku stosować się będzie ponownie zasady jednorazowych rozliczeń (w budownictwie ogólnym i rolnym o cyklu realizacji do 2 lat), a trzy lub cztero-

etapowych — w budownictwie przemysłowym i specjalnym — przede wszystkim w przedsiębiorstwach o cyklu przekraczającym 24 miesiące.

Równocześnie szerzej obowiązować będą ceny katalogowe, ryczałtowe i stałe — upraszczające rozliczenia i zawierające bodźce w kierunku szybkiego i najoszczędniejszego realizowania inwestycji. Przewiduje się pewne zmiany w systemie premiowania pracowników umysłowych.

— Jakie poczyni się kroki, aby obiekt inwestycyjny uzyskiwał w przewidzianym terminie pełną zaplanowaną moc produkcyjną?

Wicepremier odpowiedział, że główny nacisk położony jest na rozliczenia, sporządzane po osiągnięciu projektowanej zdolności produkcyjnej. Rozliczeń takich dokonywać się będzie w dwóch fazach: po oddaniu obiektu do użytku i po osiągnięciu zaplanowanej mocy. (PAP)

Zniżkowe karnety

na zagraniczne campingi

Z dużym zadowoleniem przyjmą na pewno wiadomość zmotywowani turyści, że Polska Federacja Campingu przygotowała dla nich przyjemną niespodziankę. Polska federacja będąca od roku członkiem Międzynarodowej Federacji Campingu i Caravanningu (FICC) wystarała się o karnety uprawniające polskich turystów do otrzymania zniżek na zagranicznych campingach.

Karnety te będą mogli nabywać turyści w swoich macierzystych organizacjach zrzeszonych w Polskiej Federacji Campingu.

Dla informacji podajemy organizacje i towarzystwa wychodzące w skład PFC. PTCK (Biuro Turystyki Zagranicznej), PZMotorowy, PZWędkarski, PZKajakowy, PTSM, Automobilklubu PRL. Do karnetu dołączony będzie poręcznik PFC. (b)

Francja potwierdza swą wierność wobec UZE

We wtorek rozpoczął się trzeci i ostatni dzień obrad Rady Ministerialnej UZE (łącznie 6 krajów Wspólnego Rynku i W. Brytanii). Na porządku dziennym figurują europejskie problemy gospodarcze.

Evakuacja wojsk USA z Dominikany

Jak donosi Agencja AP, we wtorek batalion spadochroniarzy amerykańskich rozpoczął załadunek na statki za początkującą tym samym ewakuację 8-tysięcznego kontyngentu tzw. międzyamerykańskich sił pokojowych z Republiki Dominikańskiej.

Jak wiadomo — w ub. tygodniu Organizacja Państw Amerykańskich postanowiła, że siły te mają w ciągu 90 dni opuścić Republikę Dominikańską. (PAP)

Szczepionka warta miliard złotych

„L” — to symbol świetnej szczepionki weterynaryjnej, którą po 11 latach eksperymentów wynalazł naukowiec z Instytutu Weterynaryjnego w Puławach — prof. dr Kazimierz Marek.

Mało kto wie, że straty jakie ponosi nasza gospodarka z powodu chorób drobiu, oblicza się na 1 miliard zł rocznie. Szczególnie dotkliwie są tu dwie choroby: pomór (tzw. rzekomy) i schorzenie dróg oddechowych (mykoplasmoz). Prof. Marek — wraz z zespołem swych współpracowników: dr. Anną Cakalą, dr. Wojciechem Karczewskim i dr. Heleną Raszewską — ustalił źródło pierwszej choroby, którym jest wirus podobny do wirusa grypy ludzkiej oraz znalazł szczepionkę, która go zwalcza. Szczepionka „L” jest łatwa w użyciu (obrywa się bez zastrzyku, kura lek potyka), uodpornia ptaka na 3-4 miesiące i może być stosowana w każdym wieku drobiu. W ub. roku zaszczepiono nią już w Polsce 60 mln ptactwa domowego.

Druga choroba (przewlekłe schorzenie dróg oddechowych) powoduje dotkliwie straty w masowej hodowli drobiu — np. spadek wagi u brojlerów, zmniejszenie o 1/3 nosności kur. Prof. Marek opracował specjalny preparat (polski antygen), a jednocześnie stworzył metody skutecznego zwalczania schorzenia przy pomocy antybiotyków. (PAP)

Niepokój w Kongo (Brazzaville)

Z informacji, które napłynęły w godzinach popołudniowych, wynika, że sytuacja w Kongo (Brazzaville) jest niejasna.

Rozgłoszenia w Brazzaville nadała oredzie premiera, Ambroise Noumazalayi do ludności, a przede wszystkim do armii. Premier, który w nieobecności prezydenta sprawuje najwyższą władzę, rozkazuje wszystkim jednostkom wojskowym, aby złożyły broń i zebrały się w koszarach, gdzie przedstawiciele partii i rządu poinformują żołnierzy o sytuacji w kraju.

Premier zakomunikował skład tymczasowego nowego dowództwa ludowej armii narodowej. Naczelnym dowódcą został kapitan Ebadeit, a szefem sztabu generalnego — porucznik Tsimbouala.

Sprawa oficera Gouabi, którego degradacja wywołała poniedziałkowe demonstracje, została przekazana instancjom partyjnym. Poniedziałkowe demonstracje — głoszą oświadczenie — zostały wywołane przez białych, którzy zwalczają ustrój socjalistyczny. (PAP)

Zmiana dowódców

Praktyka w Wehrmachcie — teraz w NATO

W Paryżu ogłoszono, że 1 lipca zachodniemiecki generał Johan von Kielmansegg (b. wehrmachtowiec) zastąpi francuskiego generała Jeana Crepina na stanowisku naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie środkowej.

Jak pisze Agencja Reutersa jest to drugie co do znaczenia stanowisko wojskowe w NATO. Od 1 lipca von Kielmanseggowi będą podlegały brytyjska Armia Renu, amerykańska VII Armia i oddziały innych sojuszników zachodnioeuropejskich. (PAP)

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

kompleksowego planu inwestycyjnego regionu, aby uzyskać pełny obraz działalności inwestycyjnej w Wielkopolsce. Z inicjatywy wojewódzkiej instancji partyjnej zreorganizowaliśmy przemysł materiałów budowlanych, opracowaliśmy wspólny bilans robót i ogólne kierunki rozwoju potencjału produkcyjnego budownictwa — pozostało jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza w dziedzinie prac projektowych. Tutaj nie ma jeszcze bilansu mocy produkcyjnej, brak pełnej kontroli przygotowania dokumentacji dla nowych budów.

Innym zagadnieniem wymagającym poprawy, są prace inwestycyjne prowadzone przez przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. 149 różnych przedsiębiorstw, działających w tej gospodarce w województwie, powoduje nadmierne rozproszenie działania, przy równoczesnym rozbudowie aparatu administracyjnego i marnotrawstwie kadr. Koncentracja jest tutaj możliwa i konieczna.

Dyskutanci, rozwijając postulat zawarty w referacie podbudowywali ich słuszość przykładami z terenu. Oto po-

stulat usprawnienia procesu inwestycyjnego już w fazie programowania znalazł swe potwierdzenie w Chodzieży. Niepełne rozeznanie potrzeb rynku krajowego i eksportu w fazie projektowania budowy Fabryki Porcelitu Stołowego spowodowało, iż w okresie budowy trzeba było ją przerobić na Fabrykę Porcelany na skutek czego budowa się znacząco przeciągnęła, a jej koszty wzrosły z 70 na 134 mln. zł.

Słusność postulatu zgrania inwestycji w czasie z produkcją i importem sprzętu, który ma być w nich instalowany, potwierdzają doświadczenia budowy Elektrowni w Pątnowie, Huty Aluminium i innych zakładów. Dziś nikt już nie ma wątpliwości, że sprawność w koordynacji inwestycji ma kolosalny wpływ na długość cyklu budowlanego, a co za tym idzie na zamrażanie miliardów złotych w murach i maszynach, które mogłyby dać lecz nie dają spodziewanej produkcji.

Dyskutanci podkreślali jednak, że nie można w sposób racjonalny programować i koordynować procesu inwestycyjnego nie dysponując pełnymi programami rekonstrukcji branż. Tymczasem te prace, tak dawno przecież rozpoczęte,

wciąż jeszcze nie są zakończone. Wiele zjednoczeń nie wie wprost jak się do tego zabrać. Na 58 zjednoczeń mających swe zakłady w Wielkopolsce tylko 38 nadesłało do WKPG swe „wizje” przyszłego rozwoju tych fabryk. Materiały te zawierają przy tym szereg wad merytorycznych.

Jednak na czoło problemów wysuwanych w dyskusji wybiły się trzy: niedobór materiałów budowlanych, niedobór mocy przedsiębiorstw wykonawczych i obniżająca się w odczuciu społecznym ranga zawodu budowlanego na skutek czego przedsiębiorstwa mają ciągle kłopoty z płynnością założeń i kompletowaniem kadr kierowniczych.

W pierwszym dniu obrad w dyskusji wzięli udział: Jerzy Zieliński, Zdzisław Schiller, Jerzy Ziemia, Zdzisław Owczarzak, Kazimierz Nowicki, Jerzy Langowski, Edmund Chuciński, Jerzy Brząz, Konrad Purgiel, Stanisław Cozaś, Henryk Nogala, Leszek Gano-wicz, Kazimierz Paczyński, Zygmunta Rajewski, Wacław Skotowski, Jerzy Matuszewski, Bronisław Kusza, Edmund Rejek i Józef Kinastowski.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad. (zs pch)

Propozycja ONZ poza N. Jorkiem?

Ambasador G. Collier (Siera Leone) przewodniczący Komitetu Antykolonialnego ONZ zaproponował w poniedziałek nieoficjalnie, aby Zgromadzenie Ogólne NZ zbierało się na posiedzenia poza Nowym Jorkiem, ponieważ w innych krajach znalazłoby warunki bardziej sprzyjające owocnej pracy. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marczewski.

Z kroniki sądowej

14 lat więzienia za morderstwo

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces Jana Gronka oskarżonego o morderstwo rolnika — Franciszka J. W toku przewodu sądowego ustalono, że wieczorem 9 listopada ub. roku w Jarocinie oskarżony został przyłapany przez Franciszka J. na kradzieży kur. Kiedy gospodarz oświetlił latarnią zlodzieja, ten ostatni wyciągnął nóż. Jego trzonkiem Franciszek J. otrzymał szereg ciosów w głowę i szyję. W wyniku doznanych obrażeń rolnik poniósł śmierć. Sąd Wojewódzki skazał Gronka, który był już poprzednio karany, na 14 lat więzienia. Jako okoliczność łagodzącą Trybunał uznał — stwierdzone przez biegłych psychiatrów u oskarżonego — pewne odchylenia od normy psychicznej. (ak)

Pamiętamy ich z czasów, kiedy jeszcze studiowali. Byli na przemian to weseli i beztroscy w okresie wytchnienia od nauki, to poważnie zaangażowani, zwłaszcza w okresie sesji egzaminacyjnych. Stanowili barwny, żywy obraz na tle życia wielkomińskiego. Jak potoczyły się koleje ich życia po zakończeniu studiów?

Zainteresowany tym problemem wybrałem się do Krotoszyna, powiatowego miasta w południowej części Wielkopolski. Rozmawiałem tam z reprezentantami różnych zawodów: lekarzami, inżynierami, nauczycielami.

Co skłoniło ich do osiedlenia się w tym mieście? Większość pochodziła stąd lub najbliższej okolicy. Swoją decyzję powrotu do stron rodzinnych tłumaczyli chęcią uzyskania łatwiejszej pozycji startowej. „Byłem zmęczony studiami i nie zawsze racjonalnym trybem życia. Pensa za okres stażu nie jest wysoka, więc przy rodzinie łatwiej będzie użyć sobie życie” — mówi młody inżynier.

Są jednak także inne powody. Lekarz praktykujący tu już od sześciu lat twierdzi: „Znam tujejszych ludzi, ich mentalność i zwyczaje, a to jest w moim zawodzie bardzo istotne”. Młoda nauczycielka, pochodząca z odległego województwa: „Małe miasta są na ogół podobne do siebie. Gdzieś trzeba osiąść, a tu był akurat wolny etat, więc przyjechałam”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

Zetknęły się jego oczy z oczyma dziewczyny. Uśmiechała się leciutko, z pewnym przymusem. Milczała, nie skora do zapowiedzianych dopiero niedawno zwierzeń. I teraz przynajmniej powieki w obawie, by nie zapytał ją o coś, nie przerwał tej chwili wytchnienia, czy raczej zabłąkania w swoich myślach.

Przez Florka ją poznał, on także był z Politechniki Poznańskiej, z tego samego pierwszego roku i z tej samej grupy, co Danka. Praktykę odbywał przy dopiero dzwiganym od fundamentów obiekcie fundowanym przez górników śląskiej kopalni. Od tygodnia był wolny, przyjechał tu bowiem wcześniej od nich. Tak się złożyło, że od początku trzymali się całą czwórką.

Przeglądał się drobnej twarzy, co leciutko skośnym kształcie oczu i troszkę podciągniętym do góry nosem, nadającym obliczu figlarny wyraz. Przy jasnych włosach tym mocniej odbijała ciemna sepią żrenicę, ruchliwych, nie umiejących spocząć nawet na krótko. Teraz żrenice te przysłaniały powieki o długich rzęsach. Drgania ich świadczyły, iż dziewczyna nie drzemie, ale pograżona jest w zamyślenie. Wcześniej już zaobserwował charakterystyczny objaw, gdy pośród największego ożywienia, wnoszonego najczęściej zresztą przez nią samą, zamyśliwała się nieoczekiwanie i wtedy policzkami jej przebiegały cienie, a rysy się zaostrzały.

Drobnutka, takie właściwie kurczątka, mąż ją tak nazywał, oberwał solidnego klapsa z uwagą, by nie śmiał się więcej podobnie odzywać. Była nieco wrażliwa na punkcie swego wzrostu. Może też nie nadzwyczaj zgrabna, za to zwinna, żywa, ruchliwa nad podziw.

Początkowo traktował ją jako morowego kompana. Z Danki była różniaczka, zupełnie jakby chłopak, nie znosząca nad sobą opieki, żadnych szczególnych względów. To ich zbliżyło do niej najbardziej. A jeszcze gdy Florek z typową dla siebie przekipką, ale szczerze, wspominał raz i drugi, jak jest Danka lubiana na roku, zawsze chętna z pomocą, uczynna, trzymająca stronę chłopaków. Wszystko okazało się prawdą, można było z dziewczyną kraść konie.

Nadeszło to zupełnie znielacka. Co prawda jeszcze i dziś nie bardzo był pewien, czy się zakochał, czy po prostu tylko podoba mu się Danka, tak jak kiedyś podobały inne bardziej od swych rówieśnic. No, może ciut, ciut więcej aniżeli tamte. Niecierpliwie jej oczekiwał, gdy się spóźniała ze swojej budowy, co ostatnio stało się regułą. Ciepłe spływał mu po sercu każdy jej uśmiech, co zaś najgorsze, zaczął być zlekka zazdrosny o Lutka. Może go bardziej nie wyróżniała, na równi dąrzyła ich serdeczną przyjaźnią, może podlegała złudzeniu, że dla Lutka miała cieplejszy uśmiech, częściej się do niego zwracała, długo umieli gadać ze sobą. Inna sprawa, że z Lutkiem każdy rad rozprawiał, wyszczekany był, obeznany w niejednym, a już znajomością twórczości Gałczyńskiego imponował dziewczętom, umiając na każdą okazję zabłysnąć stosownym cytatem. Może dlatego tylko i Danka z nim przestaje tak chętnie...

Z twarzy dziewczyny przeniosł spojrzenie na Lutka. Leżał z szeroko rozwartymi oczyma, śledząc na niebie rzadkie kumulusy i podobne do nich mowy, żeglujące wraz z podmuchami wiatru.

Znali się już nieco więcej ponad dwa lata, razem zaczęli wrocławskie studia. Zbliżyli się jednak dopiero na kołobrzeskiej praktyce. Zbliżyli i kto wie, czy znowu się nie oddalą. Z powodu Danki.

W przeczeniu własnym myślom potrzaskał głową. Bez cudów. Lutek dopiero co uratował mu życie, z uciepioną jak kleszcz do szyi dziewczyną sam by już nie wykaraskał się z morza. Takie historie wiążą na całe życie. A jeszcze sprawa lojalności, wdzięczności... Po co sobie zresztą zaważać głowę wyдумkami. Nic potąd nie stało powiedziane. Począwszy od tego, że on sam chyba się jednak w Dance nie kocha. Podobno mu się, jest miła, swojska, przywiązał się do niej, ale jeszcze parę dni, czy nawet tygodni, jeśli ich wspólne dalsze projekty dojdą do skutku, rozjadą się później po swoich Poznaniach czy do skutku, w miesiąc, zapomni się już o wszystkim.

Młody inteligent w małym mieście

Czy nie żałują swojej decyzji i pragną pozostać tu na stałe? Odpowiedzi są różne. Większość jednak moich rozmówców, zwłaszcza ci wywodzący się z tutejszego środowiska, czują się już związani z nim i nie zamierzają go opuszczać, przynajmniej w najbliższej przyszłości. „Dokąd pójdziemy? — zapytują. — Przenieść się do innego miasteczka nie ma sensu, a do większych miast lub ośrodków przemysłowych, nielato. Konkretnie jest bardzo silna”.

Nie wszyscy jednak są zadowoleni. Najczęstszą przyczyną rozczarowania jest problem mieszkania. Przed podpisaniem umowy obiecywano: mieszkanie będzie przygotowane, proszę tylko przyjechać. Kiedy przyjechałam, okazało się, że coś tam stało na przeszkodzie i nie otrzymam mieszkania. Musiałam zamieszkać w kilkuosobowym ciasnym pokoju. Jak można w takich warunkach dobrze pracować? — żali się młoda nauczycielka. Albo inna wypowiedź. Młody inżynier: „Zakład fundujący stypendium nie wywiązał się ze swych zobowiązań. Wykorzystał fakt, że pochodzę stąd i nie zapew-

nił mi mieszkania. W ogóle czuję się intruzem w zakładzie pracy i to mnie bardzo zniechęciło”.

Niektórzy wskazują także na ujemną stronę powrotu do rodzinnej miejscowości. „Wielu starszych ludzi, którzy pamiętają nas z czasów dzieciństwa, nie przyjmują niemal do świadomości faktu, że z małego urwisu wyrósł dorosły człowiek o zupełnie innym charakterze. To nie wpływa dodatnio na możliwość uzyskania autorytetu” — mówi młody inżynier. Te więc osoby pragną jak najwcześniej opuścić Krotoszyn. Nie zależy im nawet specjalnie na uzyskaniu wyższych zarobków. Przede wszystkim pragną znaleźć inną atmosferę w zakładzie pracy i miejscu zamieszkania.

Jak spędzają czas wolny? Wielu narzeka na jego niedostatek. „Pracuję 10,5 godziny w ciągu doby. Do tego dochodzą dyżury. W tych warunkach trudno mówić o możliwości racjonalnego ułożenia sobie wolnego czasu. Najczęściej oglądam audycje telewizyjne, od czasu do czasu także partia brzydą w wąskim gronie znajomych” — mówi młody lekarz.

„Miasteczko jest niemal pustynią kulturalną — stwierdza młoda nauczycielka. — „Zadnego klubu, w którym można by podyskutować w szerszym gronie na różne tematy. Dom Kultury przyciąga raczej tylko nastolatów. Jedno kino, które niekiedy praktycznie nie istnieje, jeśli np. jego ekran okupowany jest przez dłuższy czas przez jakiś superfilm”.

Istnieje tu Klub Miłośników Książki, organizujący od czasu do czasu spotkania z pisarzami. Skupia on przede wszystkim osoby starsze, w tym wielu emerytów oraz nieco

młodzieży. No ogół jednak mało o nim wiadomo; niektóre osoby wyrażały zdziwienie, że taki klub istnieje w Krotoszynie.

Cóż zostaje poza tym? Jedną restauracją w dansingiem raz w tygodniu, kilka kawiarenek. Najmilszym sposobem spędzenia czasu wolnego staje się więc oglądanie audycji telewizyjnych i czytanie książek.

Wszyscy rozmówcy przedstawiają niezbyt pociągający obraz życia kulturalnego i kontaktów towarzyskich młodej inteligencji. Życie ich zamknięte jest niemal zupełnie w granicach: zakład pracy i cztery ściany mieszkania. Rzadko bywają u siebie, a jeśli tak, to ogranicza się to do wąskich grup zawodowych. Wsiadają w miejscowe środowisko nie wnosząc doń owego ożywienia charakterystycznego dla młodości. Nie wykazują też specjalnych pragnień zrobienia „kariery”. Pragną stabilizacji. Zdecydowana większość nie traktuje swego pobytu tutaj jako przystanku na życiowym szlaku, lecz jako stację końcową.

Nie sądzę jednak, że trzeba z pesymizmem patrzeć na przyszłość miasta i jego młodej inteligencji. Skłania mnie do tego wypowiedź jednego z inżynierów, który zapytany, czy nie przeraża go tutejsza stagnacja i czy nie zamierza spakować swych manatków, odrzekł: „Nie. Jesteśmy tu po to, aby zmienić istniejącą sytuację”. W jaki sposób? Nad tym jeszcze się nie zastanawiał. Uważa zresztą, że ktoś bardziej powołany do tego winien dać pierwszy impuls, natomiast oni, inżynierowie, chętnie podejmą rzuconą inicjatywę.

STEFAN ŁUCZAK

Dawka gastronomiczna

Gastronomię leczylimy już na wiele dolegliwości. Choroby nie były urojone, o czym wie doskonale klientela, rozpisująca się jeszcze dzisiaj z pasją w książkach skarg i wniosków. Nie wszystkie lekarstwa były skuteczne, nie wszystkie choroby zostały wyleczone. Związana z nimi nawraca z przerzutami, szczególnie na peryferyjne okolice — to tzw. deficytowa działalność małych zakładów.

Po licznych zabiegach — przebudowie organizacyjnej, administracyjnych cięciach po etatach, stworzeniu nowych bodźców do roboty, wyciągnięli naszą gastronomię z długów. Ogólnie mówiąc przynosi już zyski, bo zaczyna wreszcie żywić ludzi w miarę racjonalnie nie tylko pieczywami, ale i pierożkami z mięsem, buduje już nie fikuśne, lecz zwykłe restauracje, coraz mniej też jest „kolegów” przy obsłudze. Tak jest wszędzie, gdzie gastronomia nasza może liczyć na większe obroty, osiągnięte dużą liczbą konsumentów, więc w centrum miast, na ruchliwych szlakach, w pełni sezonu. A ponieważ nauczyliśmy ludzi z gastronomii liczyć nie tylko napiwki, ale i zyski, podrażniliśmy ponownie utajone stany zapalne; nastąpił nawrót choroby. Dzisiaj nasza gastronomia tak dalece przeżyła się stratami, że skłonna jest decydować się na drastyczne zabiegi, tym razem chirurgiczne.

Amputacja nie jest najlepszym sposobem leczenia. Niestety, spotykane to fakty, że wiele nierentownych zakładów żywienia zamyka się właśnie dla lepszych zysków pozostałych dla premii i świętego spokoju. Amputacja, sposób nierzadko konieczny, była jednak zbyt pochopnie stosowana w szczególności schorzałej części gastronomii jak: bary mleczne i stołówki pracownicze. Dzisiaj w podobny sposób pozbyłby się niejeden dyrektor deficytowej dla przedsiębiorstwa małej restauracyjki na przedmieściu, gdyby nie stanowcze protesty miejscowej władzy.

Z tych kłopotów zrodził się wreszcie handlu wewnętrznego nowy lek. System ajencyjny, rodzaj dzierżawy małego państwowego lokalu, który dużemu przedsiębiorstwu

sprawia wiele kłopotu, a także popieranie rozwoju prywatnej gastronomii — oto cudowne miksturę na gastronomiczne dolegliwości małych miast, przedmieść i ośrodków turystyczno-wypoczynkowych.

Prywatna gastronomia zbyt długo była jednak oczkiem w głowie różnych kontroli i wydziałów finansowych, by dzisiaj mówić o niej, jako o gotowym lekarstwie. Trzeba je dopiero — przygotować. Jeszcze dziewięć lat temu bowiem w jednym tylko roku przybyło 40 nowych lokali, dzisiaj pozostało właściwie wspomnienie: tylko 54 małe zakłady prywatne są w województwie i ani jeden — w Poznaniu.

Zarządzeniem Ministra Finansów (grudzień ubr.) stosuje się już ulgi podatkowe dla nowo uruchomionych prywatnych restauracji czy barów oraz dla przedsiębiorców w te lokale inwestujących. Te same „fiskusy” mają przynajmniej oko, czyli nie pytać o źródła pochodzenia prywatnych funduszy inwestycyjnych na cele gastronomii (okólnik Min. Finansów z 31. XII ubr.). Rozporządzeniem z marca br. stworzono z kolei zachętę dla osób starszych i inwalidów do prowadzenia całorocznych niewielkich zakładów bez wyszynku alkoholu, a właściciele nieruchomości — do wynajmu pomieszczeń na te cele, itd. itp.

Także nasze wojewódzkie władze obdarzyły prywatną gastronomię swoim listem żelanym, polecając radom powiatowym przychylnie ustosunkowanie się do inicjatyw indywidualnych gastronomików, jako do środka uzupełniającego działalność przedsiębiorstw uspołeczniowych.

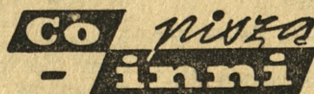
Czy te wszystkie przywileje spełnia pokładane nadzieje, by środek MHW okazał się skuteczny? Otóż to nie jest takie pewne. Lekarstwo stosować mają władze w terenie. Oby tylko z nadmiaru ostrożności leku nie zamieniono w truciznę. Tak przecież nader często ma się jeszcze rzecz z rzemiosłem. Dodajmy jednak, że nową miksturę dawkową trzeba umiejętnie, by gastronomia rzeczywiście wszędzie spełniała swoją rolę, byśmy mogli wszędzie dobrze zjeść.

ZBILUT SEK

U źródeł teraźniejszości

więc jednorodny z tym problemem, którego rozwiązanie wzięła na siebie Polska Ludowa. Było to stworzenie nowoczesnego przemysłu i wielu miejsc pracy dla przeludnionej i zafacowanej wsi. Trud budownictwa socjalistycznego wiąże się z tym ogromnym zaoferowaniem i dewastacją, które sprawiły, że państwo ludowe nie mogło się ograniczyć tylko do przekształcenia stosunków społecznych, lecz że musiało wziąć na siebie obowiązki tworzenia materialnej podstawy tego nowego społeczeństwa”.

„Niewiele — odpowiada prof. dr H. Jabłoński — mogę dodać do tego, co słusznie pan powiedział. Wielostronne walory niepodległości są tak oczywiste, że do wódz ich nie trzeba. Stąd i doniosłe znaczenie odzyskania własnej państwowości przez naród polski w końcu 1918 roku jest dla każdego bezsporne. Ale zapominając nie trzeba w jakich warunkach



kształtowała się Druga Rzeczpospolita. Rewolucja październikowa i jej wpływ na pozostałe państwa zaborcze umożliwiły odzyskanie niepodległości przez naród polski. Wpływ rewolucji na ustrój polityczny i tzw. ustawodawstwo socjalne polskie jest także od dawna udowodniony. Ale fakty te nie osłabiają słuszności stwierdzenia, iż władzę w nowym państwie polskim objęły klasy posiadające”.

I dalej: „Polski kapitał zagraniczny, dominujący w całej gospodarce polskiej, uniemożliwiał wydobycie się Polski z zacofania. Jednym słowem bez pełnego wzięcia w ręce ludowego państwa rządów całą gospodarką narodową, bez rewolucyjnych, socjalistycznych przekształceń, niemożliwa była w praktyce industrializacja Polski, znaczący postęp w rozwoju całości ekonomiki kraju, stanowiący zresztą podstawę dla wszystkich innych przemian społecznych i kulturalnych”.

J. Górski pyta też o wydaną krótko po wojnie książkę profesora pt. „U źródeł teraźniejszości”.

„Gdyby — czytamy — pisał Pan Profesor książkę pod takim tytułem dzisiaj z perspektywy roku 1966, to jakie problemy by Pan w niej zawarł?”

„Pozwól sobie przypomnieć — brzmi odpowiedź — dwa ostatnie zdania wspomnianej przez pana książki zamykające wyjaśnienie dlaczego na te, a nie na inne sprawy położono w niej akcent: „Stąd tyle w niniejszej pracy miejsca poświęcono sporom w łonie klasy robotniczej, tyle miejsca poświęcono obywateli Piłsudskiego. Zyczyć by krajowi na szemu należało, by tematy te jak najszybciej przestały być aktualne”. No i sądzę, że życzenie to w olbrzymiej mierze się spełniło. Wiele jednak z problemów w tamtej książce poruszanych o tyle jest godnych wspomnienia, że leżą u źródeł i dzisiejszej teraźniejszości. Trochę to wynikało z wywodów poprzednich. A więc dzisiejsza, ludowa Polska nie była możliwa bez objęcia przewodniej roli w narodzie, przez awangardę polityczną klasy robotniczej. Ona bowiem tylko mogła nadać najbardziej adekwatną do współczesnych czasów treść staremu hasłu: „Za waszą i naszą wolność”.

„Ona mogła więc wypracować najwłaściwszą koncepcję wyzwolenia narodowego i ona mogła stworzyć program pełnego wyzwolenia społecznego polskich mas ludowych w oparciu o gruntowną przebudowę kraju. Ona tylko mogła skupić wokół siebie wszystkie zdrowe siły narodu a przede wszystkim zrealizować ideę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

I wreszcie H. Jabłoński mówi: „Trzeba więc — uciec do jakiegś skrótovej syntezy. Chyba najlepiej sens tej „genezy teraźniejszości” oddaje teza głosząca, że „Polska Ludowa jest ukoronowaniem całego dotychczasowego polskiego procesu historycznego”. Dziedziczymy cały spadek przeszłości, w niej tkwią źródła naszych zalet, ale i wad narodowych. „Dziedziczymy” nie oznacza jednak bierności bo znając źródła wad można je wykorzystać, kontynuować można natomiast to wszystko, co przyczyniało się do tych naszych osiągnięć w przeszłości, które stanowią podstawę naszej sprawiedliwej dumy narodowej. A liczyliśmy się naprawdę w świecie i wnosiliśmy swój trwały wkład do dzieł ludzkości, gdy wiaźaliśmy się z tym co aktualnie było najbardziej postępowe...”

LEKTOR

Witaminy dla poznańskiej rodziny

Wywiad z wiceprzewodniczącym Prezydium RN Poznania Z. Rudnickim

Trzy lata temu prowadziliśmy kilkumiesięczną kampanię prasową pod hasłem „Witaminy dla rodziny”. Publikując cykl artykułów (23) o skomplikowanych problemach zielonego rynku, zdołaliśmy wzbudzić żywe zainteresowanie społeczeństwa, powołanych do handlu warzywami i owocami instytucji, a przede wszystkim władz miejskich i wojewódzkich. Postulaty naszych Czytelników znalazły wyraz w uchwałach specjalnej „sesji warzywniczej” (z czerwca 1963 r.) Rady Narodowej Poznania. To był punkt wyjścia do działania. Czego zdołano dokonać w ciągu tych lat? Po wstępnej ocenie zwracamy się do decernenta od spraw zielonego rynku z ramienia RN Poznania, wiceprzewodniczącego Prezydium — Zbigniewa Rudnickiego, który odpowiada na nasze pytania.

— Czy główny postulat sesji Rady Narodowej w sprawie stworzenia odpowiedniej bazy owocowo-warzywniczej w samym Poznaniu i wokół miasta można uznać za zrealizowany?

— W zasadzie tak. W samym mieście poprawiła się wybitnie struktura uprawy warzyw. Jeśli w 1963 roku zajmowały one 1636 ha na 8712 ha użytków rolnych w Poznaniu, to już w 1965 roku z 8891 ha użytków na warzywa przypadało 1900 ha. Uprawa warzyw cieszy się powodzeniem szczególnie u właścicieli mniejszych gospodarstw indywidualnych. To ważne, gdyż w minionych 5 latach przybyło Poznaniowi aż 1726 drobnych gospodarstw, raczej już działek o powierzchni od 0,10—1,99 ha. Obecnie warzywa zajmują 25 procent gruntów ornych w mieście.

Powierzchnia sadów wzrosła z 822 ha w 1963 roku do 886 ha w 1965 roku. Również w nich blisko 460 tysięcy drzew owocowych, około pół miliona krzewów agrestu, 300 000 krzewów porzeczki. Plantacje truskawek zajmowały w ubiegłym roku 52 ha. Niestety, w okresie minionych czterech lat zmniejszyła się liczba drzew owocowych o blisko 62 tysiące. Sady trzeba stale odnawiać, gdyż drzewostan się starzeje.

Z bazą więc nie jest źle, jeśli do tego dodać zaplecze w promieniu stu kilometrów, jakie stanowi powiat poznański i sąsiednie. Rolników już nie trzeba zachęcać do uprawy warzyw. Przeciwnie, to on domaga się stale zwiększonej kontraktacji i sprawnego skupu.

— Właśnie, czy uchwały Rady w tym względzie i późniejsze zalecenia ubiegłorocznej uchwały Komitetu Eko-

nomicznego Rady Ministrów odniosły pożądany skutek?

— Ze skupem nie jest najlepiej. Wprawdzie zdołaliśmy wreszcie przekonać instytucje handlowe: CSO, WOPP i PGR-y, że zaopatrzenie Poznania jest sprawą najważniejszą, ale nie zawsze mogą one konkurować z ceną katowickich handlowców oferowaną producentom. Mimo to potrzebna jest większa elastyczność w kształtowaniu cen. Trzeba, rezygnując częściowo z wysokiej marży, płacić korzystniejszą cenę producentom. Na witaminach przecież nie można zarabiać.

Priorytet w zaopatrzeniu dla Poznania, przedstawienie kombinatów ogrodniczych, jak np. Naramowice przede wszystkim na warzywa, zwiększona kontraktacja u rolników, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych (np. Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza zakontraktowała na rok 1966 — 39 procent zaplanowanej do skupu ilości warzyw, to znaczy prawie połowę tego co zaleca uchwała KERM na rok 1970) — to wszystko ma w latach następnych dać spodziewane efekty, o ile zorganizuje się sprawni skup, m. in. nocny. Chodzi o to, aby klient mógł kupić jak najświeższe warzywa i owoce, że by producenci nie mieli kłopotów ze zbytem. Wprawdzie nie pasie się już krów kalfiorami, jak przed trzema laty ubolewał „Głos”, ale nadal występują niekiedy kłopoty ze zbytem, m. in. z powodu niedostatku sprawnego transportu, złej organizacji punktów skupu, braku łubianek itp. Kombinaty Naramowice ma trudności z ekspedycją niemi warzyw właśnie z powodu braku 50 procent opakowań.

— Od lat się mówi o konieczności budowy przechowalni-chłodziń. Były liczne projekty, m.in. kółek rolniczych. Czy są jakieś szanse, że Poznań otrzyma wreszcie przechowalnię z prawdziwego zdarzenia?

— Nasze miasto, niestety, należy do najgorzej wyposażonych w magazyny warzywno-owocowe. Nie ma gdzie gromadzić rezerw. Sklepy warzywnicze pozbawione są porządnego zaplecza. Stąd ogromne straty na jakości. Na domiar złego, przywleczanych warzyw nie przesenia się w ciągu dnia, jak wykazywały kontrole. PKC i MHW decydują z 15 czerwca br. dopuszczając możliwość powstawania strat (ryzyko handlowe) przedsiębiorstw w handlu łatwo psującymi się owocami i warzywami, jak np. truskawki, do 5 procent wartości dostaw według ceny detalicznej. Może to wpłynie na zmianę postaw personelu sklepowego.

Lustracja sklepów WOPP, MHD, WSO, PSS i PGR wykazała, że stosunkowo najlepiej wyglądała sieć handlowa WOPP, a najgorzej PGR-ów. W założeniach na lata 1966—70 przewiduje się podwojenie sieci punktów sprzedaży warzyw (powstanie 269 placówek), ale to nie wystarczy. Potrzeba 560 punktów, aby swobodnie handlować masą towarową, która wyniesie w 1970 roku blisko 24 tysiące ton warzyw i prawie 17 tysięcy ton owoców, nie licząc cytrusowych.

Aby temu zadaniu sprostać, trzeba koniecznie zbudować magazyny-chłodziń. Projekt kółek rolniczych upadł ze względu na sprzeciw centralnego związku. Pieniądże na budowę przechowalni są, nie ma tylko mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. Będziemy tę inwestycję usilnie popierać. Na razie WOPP buduje ziemniaczarkę — magazyn na Nowym Mieście, który ma być gotowy w 1967 roku. Zdajemy sobie sprawę, że bez dobrze postawionego przechowalnictwa, stale będziemy mieli kłopoty z zaopatrzeniem miasta w świeże owoce i warzywa. Dlatego też w planach perspektywicznych na budowę magazynów-chłodziń zwrócimy baczną uwagę.

Rozmawiała:

MARIA KEMPARA

Nie zawsze zakłócenia w odbiorze programu telewizyjnego czy radiowego są spowodowane wadami odbiornika. Często ich przyczyną jest praca urządzeń mechanicznych lub elektrycznych, które nie posiadają odpowiedniego zabezpieczenia. Ich wykrywaniem zajmują się w całym kraju Ośrodki Służby Przeciwwzakłóceńowej.

Powołano je do życia w 1957 r. na szczeblu centralnym, a w ośrodkach wojewódzkich w 1959 r. Ponieważ zjawisko zakłócania odbioru telewizyjnego i radiowego stawało się nagminne, w 1962 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę określającą środki, które należy zastosować dla poprawy sytuacji. M. in. przemysł zobowiązano do rozpoczęcia produkcji urządzeń do pomiarów i wykrywania zakłóceń. Z drugiej strony Minister Łączności powołał do życia dalsze ośrodki przeciwwzakłóceńowe w terenie.

W Poznaniu tego rodzaju ośrodek istnieje od 1959 roku. W tym czasie obejmował on swoim zasięgiem województwa poznańskie i zielonogórskie i zatrudniał zaledwie jednego

Bez „pasów łowickich” na małym ekranie

pracownika. Siłą rzeczy wiele problemów musiało być traktowanych marginesowo. Obecnie w poznańskim ośrodku pracuje już 8 osób. Uruchomiono też osobny punkt dla województwo zielonogórskie.

W woj. poznańskim i Poznaniu mamy około 400.000 odbiorników radiowych i około 150.000 telewizorów. W roku ubiegłym Poznański Ośrodek Przeciwwzakłóceńowy otrzymał 369 zażaleń abonentów, którzy skarżyli się na kiepski odbiór. W porównaniu z ogólną liczbą abonentów nie jest to dużo, ale trzeba pamiętać, że wiele osób traski w radio i migania w telewizorze kładzie na karb wadliwej pracy aparatury nadawczej. Dlatego też ośrodek podejmuje z własnej inicjatywy różne badania, mające na celu wyeliminowanie zakłóceń.

Na dość szeroką skalę prowadzona jest kontrola urządzeń o wysokiej częstotliwości pracujących w przemyśle,

medycynie czy laboratoriach naukowych. Mogą być to np. zgrzewarki do mas plastycznych, diatermie, piece indukcyjne. Często się zdarza, że urządzenia te pracują na takiej częstotliwości, na którą nastawione są telewizory i radia. Przyczyną zakłóceń mogą być także silniki kolektorowe znajdujące się w maszynach do liźnienia, odkurzacach czy wiertarkach dentystycznych. Badania prowadzi się także w związku z projektem uruchomienia drugiego programu telewizyjnego (będzie on pracował w czwartym paśmie częstotliwości, które jak stwierdzają fachowcy — jest mniej podatne na zakłócenia).

Ośrodek w porozumieniu z odpowiednimi wydziałami komunikacji sprawdza również zabezpieczenia przeciwwzakłóceńowe pojazdów mechanicznych. Oblicza się, że około 70 proc. pojazdów posiada już za zabezpieczenie w postaci tzw. fajki przeciwwzakłóceńowej na kładanej na świecę. Na szczęście nasz przemysł produkuje dostatecznie dużo tego rodzaju urządzeń i można wymagać, aby wszyscy posiadacze pojazdów mechanicznych zaopatrzyli w nie swoje wozy.

Walka z zakłóceniami nie może być prowadzona wyłącznie przez pracowników Ośrodka. Bez pomocy wszystkich zainteresowanych (łącznie z abonentami), kilkuosobowa grupa nie będzie w stanie nic zrobić. Takim przykładem może być Piła, gdzie od dłuższego już czasu pojawiają się zakłócenia w odbiorze programu telewizyjnego. Na skutek interwencji mieszkańców tego miasta pracownicy ośrodka zbadali sprawę i okazało się, że przyczyną zakłóceń są silniki kolektorowe używane w wentylatorach, odkurzacach, maszynach do sycia, które znajdują się w mieszkaniach położonych w promieniu 200 m od stacji retransmisyjnej. Ponieważ ekipa pomiarowa nie może chodzić od mieszkania do mieszkania i szukać wadliwych pracujących urządzeń, ich posiadacze sami powinni w interesie całego miasta zająć się tą sprawą i zgłosić tego rodzaju urządzenia. (st)

POZNAŃSKIEGO KALENDARIUM

ZAMOŻNOŚĆ MIESZCZAŃSTWA

Nigdy wprawdzie nie było w Poznaniu Wierzyńków, Fuggerów i Morsztynów. Atoli miasto słynęło zawsze ze swej gospodarności i szczytło się bogactwem. Zachowane do dzisiaj w archiwum miejskim i w zbiorach prywatnych zapisy dają temu świadectwo. Pozwalały również sądzić, iż do najbogatszych miasteczek Poznania należeli w XV wieku: kupcy, lekarze, piwowarowie, kuśnierze i złotnicy. Tych ostatnich było w Poznaniu po kilkudziesięciu na raz, co jest dodatkowym dowodem na zamożność mieszczańską.

Według Łukaszczyka „za uboższego poczytywany był ten rzemieślnik lub inny mieszkaniec, który nie miał łyżek, kubków, mis i innych sprzętów srebrnych”. Ponadto „którego żona jednego przynajmniej czepka perłami wyszywanego nie posiadała”. Łańcuchy zaś złote, kamienie drogocenne, pasy lity, kosztowne futra stanowiły odświętny ubiór majątniejszych mieszczan. Wielu z nich było właścicielami po kilku kamieniu na raz i znacznie też kapitały dzierżawiło szlachcie.

Ta zresztą już w XV wieku powiązana była licznymi koligacjami z mieszczaństwem poznańskim. Kupcy Rydtowie spowinowaceni byli z wojewodą poznańskim Stanisławem Górka. Ów znany w dziejach miasta wicherzył wdzieniczy za pomoc finansową Rydtów zezwolił nawet na chowanie członków tej rodziny w grobowcu rodzinnym Górków.

Częste były też przypadki wykradania córek co bogatszych mieszczan poznańskich przez szlachtę, która tym sposobem znaczne majątki zdobywała.

Wojny szwedzkie i długotrwałe oblężenie miasta przyczyniło się do zubożenia mieszczaństwa poznańskiego. Wszakże za czasów Stanisława Augusta miasto odżyło ponownie. Rozwijało się rzemiosło i handel. W owym czasie do najbogatszych należały domy kupieckie mieszczan poznańskich: Taronich i Wilandów. Kupiec Trepnacher i bankier Kluk posiadali miliony. Ostatniego wszakże fałszywe spekulacje pozbawiły majątku, a wraz z nim straciło oszczędności wiele rodzin poznańskich. (wa)

Przetargi

Fabryka Mydła i Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu OGŁASZA PRZETARG SAMOCHODU OSOBOWEGO „WARSZAWA”, który odbędzie się w dniu 15 lipca br. o godz. 11 na terenie Oddziału VI „Lechia” — ul. Staroleśka 2.

Cena wywoławcza wynosi 30.000 zł, a wadium — 3.000 zł.

W/w samochód można oglądać na terenie — ul. Staroleśka 2, w godz. od 10—12 w czasie od 1—13 lipca br. K4608

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Międzychodzie, ul. 17 Stycznia nr 12 — OGŁ. SZA PRZETARG na wykonanie ADAPTACYJNYCH PRAC MURARSKICH ORAZ DEKARSKICH w zakładzie w Międzychodzie przy ul. Czerwonej Armii nr 14 — zgodnie z posiadaną dokumentacją. Oferty należy składać w terminie do dnia 10 lipca 1966 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz prywatne. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K4960

Adam Klaczyński

Dnia 27 czerwca 1966 r. zginął śmiercią tragiczną, nasz najdroższy syn, brat i wujek, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 10 w Skórzewie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 26946g

Walerian Basiński

Dnia 25 czerwca 1966 r. zmarł nagle, nasz ukochany tatuś, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni CÓRKI, ZIEĆ, WNUKOWIE I RODZINA 26981g

Maria Swiatłowska

Dnia 26 czerwca 1966 r., zakończyła pracowite życie, przeżywszy lat 64, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 13.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni KREWNI I PRZYJACIELE 26973g

Stanisława Skorwider

Dnia 26 czerwca 1966 r., opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot, nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia, i prababcia, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 26889g

Monika Malinger

Dnia 25 czerwca 1966 r., zmarła pracownica naszej Spółdzielni śp.

W Zmarłej Spółdzielnia traci sumiennego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 czerwca 1966 r. o godz. 11.40 na cmentarzu na Górczynie.

ZARZĄD, RADA, WSPÓŁPRACOWNICY Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Rybacko - Przetwórczej w Poznaniu. K4750

Józef Szmyt

Dnia 27 czerwca 1966 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz drogi ojciec, brat, teść, dziadek, przeżywszy lat 58, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 13.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 26890g

Jan Stawicki

Dnia 15 czerwca br. zginął śmiercią tragiczną lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona RODZINA 26928g

inż. Franciszek Paczyński

Dnia 25 czerwca 1966 roku, zmarł nagle, nasz kolega

kierownik Pracowni Geodezyjnej Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

RADA ZAKŁADOWA POP DYREKCJA K4734

Wanda Komorniczak

Dnia 26 czerwca 1966 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, kochana córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni MAŻ, OJCIEC, SIOSTRY I RODZINA 26892g

Maria ze Staszewskich Macherowa

Dnia 27 czerwca 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, droga babcia, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 czerwca 1966 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają CÓRKI, ZIEĆ, WNUCZKI 26905g

Maria Putiatycka

Dnia 27 czerwca 1966 r. zasnęła w Bogu, namaszczona Olejami św., śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 czerwca 1966 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku DZIECI I RODZINA 26876g

Mirosław Frasunkiewicz

Dnia 26 czerwca 1966 r. zmarł śmiercią tragiczną, w wieku 23 lat, mój najdroższy syn, nasz najukochańszy i niezapomniany bratczek, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają MATKA, SIOSTRA I BRAT

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19.

Historii m. Poznania — g. 12—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej — g. 10—15.

Narodowe — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15.

Militarium (Cytadela) — g. 12—18.

Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — g. 11—13.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10—15.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Ze skarbca postępowej myśli polskiej” — g. 10—15.

Galeria ZPAP — „Wystawa grafiki i rysunku szkicjalnego” — g. 10—18.

BWA (Stary Rynek) — wystawa grafiki J. Gaja, T. Jackowskiego, A. Pietucha z Krakowa i malarstwa Hefonsa Houwalta — g. 10—18.

TPPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i mo noypii barwnych „Kosmos a dziecko”.

Pawilon Meblowy (Swa rzędz — ul. Wrzesńska nr 28) — stała wystawa meblowa — g. 9—17.

Galeria „Od nowa” — „Malarstwo W. Jackiewicza” — g. 17—22.

Salon debiutów „Od nowa” — wystawa op art Andrzeja Berezian skiego — g. 17—22.

DZURRY

Szpital Kliniczny im. Świątecznego — chirurgia — internia (ul. Przyby szewskiego 49, tel. 671-231 do 39).

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulista (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 79, tel. 536-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chełmońskiego 20) obsłu guje tylko na terenie Po znania wypadki uliczne i w miejscach publicz nych, tel. 99; nagłe zabo rowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady te karskie, telefon 637-35.

Ambulatoria — czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internisty czne — g. 15—23; stomatologiczne — cała doba, poniedziałek — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 103, tel. 566-66.

Apteki: Marcinkowskie go 11 (czynna cała doba), Dzur nocny: Główna 53 i Staroleśka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grun nowa — tel. 672-414 — od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

Zakładowe świetlice nadal świecą pustkami

Radni Grunwaldu o sprawach kultury

Stan i rozwój życia kulturalnego w dzielnicy był tematem wczorajszej sesji DRN Grunwald.

Grunwald jest najbardziej zaludnioną dzielnicą naszego miasta i nadal przybywa tu domów. Szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego stawia zatem przed władzami dzielnicy coraz większe zadania w pracy kulturalno-oświatowej. Wprawdzie Grunwald posiada placówki oświatowo-kulturalne, jednak z uwagi właśnie na niestannie zwiększającą się liczbę mieszkańców, jest ich za mało.

Dużą pomoc w organizowaniu życia kulturalnego spełniają świetlice blokowe, ale też nie wszystkie. Każda z nich posiada wprawdzie instruktora i pracują one pod opieką Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, lecz w wielu nie można rozwijać należytej działalności z uwagi na szczupłe lokale, nie zawsze dostatecznie wyposażone. Nie we wszystkich też potrafiono wypracować sobie właściwy program pracy.

Wieczorny spacer

Poniedziałek. Ciepły wieczór czerwcowy. Na ulicach, mimo późnej pory, ciągle jeszcze wielu przechodniów. Zjawisko raczej nieczęste w Poznaniu. Jak prezentuje się odczucie spacerujących gości centrum miasta? Jest spokojne, jasne, czyste. Ale co to? Przy Moście Dworcowym stoi nieczynny już o tej porze stragan owocowy. Obok niego sępa porzuconych w nieładzie tubianek. Widok, którego nie powstydziłaby się najbardziej obiskurna ulica ubogiej dzielnicy handlowej. Roztargnienie straganiarza? Raczej niedbalstwo.

Park przed gmachem Opery. Fontanna oświetlona różnobarwnym światłem reflektorów, stanowiąca efektowną ozdobę tego zakątka — nieczynna. Dlaczego?

Wreszcie sprawa najdrażliwsza — nieczynne neony. Interesujący neon przy kinie „Baltyk”, opona ze „Sto mil”, gorzowski „Stilon”, Hotel „Bazar”, który zgubił literę Z, „Moulin Rouge”, który nie chce mieć Dom Mody „Roxana”, potrzebny gmach popularnego „Okrągłaka” straszący ponurą ciemnością. Powiecie — wystarczy tych przykładów jak na kilka zaledwie ulic śródmieścia. Zapewniam jednak, że można ich przytoczyć znacznie więcej. Niektórym specjom od reklamy należy więc przypomnieć, trawestując znane powiedzenie, że: „Neony nie są po to, żeby były, lecz po to, żeby świeciły”.

Może ktoś powiedzieć, że to drobiazgi. Ale każdemu z nas musi zależeć na tym, żeby Poznań wywierał zawsze wrażenie godne han-dlowej stolicy Polski. Nawet w tych drobiazgach.

(st)

Jedziemy na kolonie

Rodzicom ku uwadze

Rozpoczęły się wakacje. Tysiące dzieci wyjeżdża na kolonie i obozy, aby odpocząć po 10-miesięcznej nauce i nabrać sił na następny rok pracy w szkole.

Według informacji udzielonych nam przez Wojewódzką i Miejską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną dzieci wyjeżdżające na kolonie, jak również cały personel muszą bezwarunkowo posiadać pełną dokumentację świadczącą o przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych badań. Są to: aktualna karta zdrowia, zaświadczenie sanitarne stwierdzające, że wyjeżdżający na kolonie ani nikt z jego otoczenia nie chorował w ciągu ostatnich trzech tygodni na choroby zakaźne, zaświadczenie o szczepieniu przeciwko durowi brzusznemu oraz zaświadczenie o stanie czystości. Tuż przed wyjazdem dzieci na kolonie lekarze są zobowiązani na punkcie zbornym dokonać przeglądu i kontroli stanu higieny osobistej. Ponieważ w ostatnim czasie zanotowano dość liczne przypadki świerzbu skóry i wszawicy wśród dzieci i młodzieży szkolnej, San.-Epid. ostrzega, że takie dzieci nie będą dopuszczone do udziału w kolonii.

Biorąc pod uwagę względy epidemiologiczne oraz organizacyjno-wychowawcze, rodzice powinni raczej zrezygnować z odwiedzin na koloniami. Okazało się bowiem, że po odwiedzinach rodziców, na koloniami potrzeba dwóch — trzech dni do przywrócenia porządku i ładu organizacyjnego. Zakłady pracy i instytucje organizujące kolonie powinny zorganizować kilkuosobową delegację rodziców, która odwiedzi daną placówkę i zapozna się z warunkami życia i pobytu ich pociech na czasach. (st)

Dlaczego brak napojów chłodzących?

Od naszego czytelnika Z. M. z Górczyna otrzymaliśmy w tych dniach list, w którym zarzuca on „Głosowi”, iż chwali ostatnimi czasy poznańskie kawiarnie, twierdząc, że są dobrze zaopatrzone w napoje chłodzące. Aby nie było wątpliwości: nasze dwa rajdy po kawiarniach, (jeden na kilka dni przed otwarciem MTP, drugi 15 bm.), objęły lokale w centrum miasta. Stwierdziłszy na ogół dobre zaopatrzenie również w napoje chłodzące i takie też informacje przekazaliśmy naszym czytelnikom. Natomiast zgadzamy się w pełni z krytycznymi uwagami pana Z. M., w sprawie zaopatrzenia poznańskich kiosków ulicznych w piwo i inne napoje chłodzące. Jest ono nierównomierne, a piwa ciemnego i „Grodzkiego” od dawna brak. I to nie tylko na Górczynie, ale w całym mieście. Brak również nagminnie wody sodowej i mineralnej, które to napoje mogłyby chyba na stałe zagościć wreszcie w kioskach. Ponieważ w okresie upałów problem zaopatrzenia w napoje chłodzące interesuje nas wszystkich, zapytujemy Wydział Handlu Prezydium RN Poznania oraz odpowiedzialne placówki: czy na lato 1966 r. przewidziano poprawę zaopatrzenia w napoje chłodzące w całym mieście, czy tylko w lokalach śródmieścia? (ad)

Dzisiaj sesja DRN Wilda

W sali ZNTK przy ul. Roboczej nr 4 rozpocznie dzisiaj o godz. 9 obrady kolejna sesja DRN Wilda. Radni tej dzielnicy przeanalizują tym razem rozmieszczenie usług handlowych na Wildzie. Ponadto zostanie radnym przekazana informacja na temat realizacji wniosków i postulatów wyborców. (na)

Zbyt duża skala

Nastrojony wakacyjnie chochlik drukarski „dolożył” nam wczoraj jedynie do informacji na temat nowej mapy fizycznej województwa poznańskiego. Skutek: zamiast skali 1:500 000 czytelnicy dowiedzieli się, że nową mapę wykonano w skali 1:1 500 000.

Kłopoty abonentów centrali Grunwald

Kilka miesięcy działa nowa centrala telefoniczna na Grunwaldzie. Zakończono już akcję likwidacji centrali ręcznych, zespołów 1—10 oraz wymiany numerów. Teraz chodzi tylko o to, by urządzenia nowej centrali spisywały się bez zarzutu.

Niestety, mimo że centrala działa sprawniej, niż w pierwszych tygodniach, zdarzają się jeszcze dość poważne pomyłki zwłaszcza przy łączeniu się z centralą Jeżyce — „4” i Nowym Miastem — „7”. Mniej kłopotu natomiast sprawiają połączenia z śródmieściem — „5” i Łazarzem — „6”. Przyczyną tego jest różnorodność typów urządzeń po-

znańskiej sieci telefonicznej. Centrale śródmieście i Łazarz pracują na urządzeniach Siemensów zaś Jeżyce i Nowe Miasto mają aparaturę Stroengera (angielska). Znajdujące się w centrali grunwaldzkiej aparaty transylacyjne (tłumaczące impulsy elektryczne na język cyfr) w miarę dobrze współpracują z centralami Siemensów, natomiast z Stroengermi już gorzej. Aby temu zaradzić Urząd Telefonów Miejskich zamówił dodatkowe aparaty, które powinny przywrócić się do polepszenia obecnej sytuacji. Nadejdą one do Poznania w III kwartale br. (st)

gienia osobistej. Ponieważ w ostatnim czasie zanotowano dość liczne przypadki świerzbu skóry i wszawicy wśród dzieci i młodzieży szkolnej, San.-Epid. ostrzega, że takie dzieci nie będą dopuszczone do udziału w kolonii.

Biorąc pod uwagę względy epidemiologiczne oraz organizacyjno-wychowawcze, rodzice powinni raczej zrezygnować z odwiedzin na koloniami. Okazało się bowiem, że po odwiedzinach rodziców, na koloniami potrzeba dwóch — trzech dni do przywrócenia porządku i ładu organizacyjnego. Zakłady pracy i instytucje organizujące kolonie powinny zorganizować kilkuosobową delegację rodziców, która odwiedzi daną placówkę i zapozna się z warunkami życia i pobytu ich pociech na czasach. (st)

do redaktora

Po co taki rozkład jazdy?

Dwa razy w tygodniu próbuję z ul. Szamotulskiej dojechać do ul. Bułgarskiej, aby być na miejscu o godz. 9.30. Autobus linii 63 (z pl. Wielkopolskiego na Górczyn) ma odjazdy z ul. Szamotulskiej: o 8.14, 8.22, 8.32. Po miesiącach obserwacji stwierdzam, że wpisany do rozkładu odjazd 8.22 jest fikcyjny, nieźmiernie bowiem rzadko odbywa się ten kurs. Jeśli więc nie zdążyć na wcześniejszy muszę jechać tym późniejszym autobusem, co koliduje z moimi obowiązkami.

Po co jednak MPK wprowadza w błąd mieszkańców? Proponuję skorygować rozkład jazdy, ale przedtem jeszcze spróbować dostosować kursy autobusów do istniejącego rozkładu.

J. Sośnicki z ul. Szamotulskiej

INFORMUJEMY

Kto był świadkiem w dniu 21 czerwca br., około godz. 10, potrącenia przez samochód marki „Wartburg” kobiety, przechodzącej u zbiegu ulic Świerczewskiej i Grunwaldzkiej, proszony jest o skomunikowanie się z p. Apolonią Kowalską, zam. przy ul. Słowackiego 44/46 m. 8.

Zebrań członków Zrzeszenia Administratorów Domów odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w szkole przy ul. Berwińskiego.

W związku z nagłą śmiercią zastępy dyrektora Państwowego Liceum Muzycznego im. M. Karłowicza w Poznaniu — Haliny Latowskiej wzywa się wszystkich młodzież szkolną i absolwentów do stawienia się 29 czerwca br. o godz. 15 w szkole.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 30. VI 1966 r. w godz. od 8—14 dla ulic: Matejki (od pl. Wyspiańskiego do Engla oraz przy Parku Kasprzaka), Engla (prawa strona od Głogowskiej do nr 22), Klonowicza, Małeckiego (prawa strona od Głogowskich do Strusia), Głogowskiej (od Głogowskich do Engla) oraz Gąsiorowskich, Szczanieckiej, Berwińskiego, Strusia, Kanałowej, Wyspiańskiego, Kniewskiego (przy Głogowskiej); w godz. od 7—14 dla miejscowości: Szczepankowo, Pokrzywno, Garaszewo, Krzesiny (ul. Nowatorska, Janowska, Mielecka, Pruszkowska). (M-4122)

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,82 MHz: 8.15 Kurs jęz. angielskiego; 8.35 Aud. Red. Społ.; 8.45 Mel. rozrywk.; 9.30 „Listy z teatru”; 10.05 Z twórczości I. Paderewskiego; 10.50 „Miasto” odd. 6 pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Ork. rozrywk.; 12.25 Tańce z różnych stron świata; 12.50 „Koncert Centrolew” felieton; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 14 — Muzyka; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”;

15.10 Koncert Chóru Rozgl. Wrocławskiej PR pod dyr. St. Krukowski; 15.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Konc. żywc.; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 21.55 Beethoven: Romans F-dur na skrzypce i ork.; 23.15 Muzyka przed północą; 23.35 Z twórczości Mozarta — III koncert skrzypcowy G-dur; 0.05 Program nocny z Łodzi.

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 Mówi Technika cykli: „Metale i niemetale”; 9 Na różnych instrumentach; 9.30 Muz. operowa; 10 „Kiedy wojna się skończyła” fragm. opowiadania; 10.20 Rytm i melodia; 11.30 Gra Zespół Gitarzystów; 11.40 „Mariola i wiersze” op.; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 — „Wiecej, lepiej taniej”; 13 Z muz. baletowej; 13.40 Swojskie melodie; 14 „List z Polski”; 14.15 Mel. rozrywk.; 14.30 W kręgu muzyki romantycznej; 15.05 „Nasze spot-

port. port. port.

AZS Poznań w czołówce zespołów lekkoatletycznych

Wśród 15 zespołów I ligi w lekkiej atletyce, poznański AZS znalazł się, według nieoficjalnej punktacji na szóstym miejscu. Poznańscy akademicy po słabym starcie wiosennym nadrobili wiele wartościowych punktów podczas ostatnich zawodów, dzięki czemu znaleźli się w gronie najlepszych drużyn lekkoatletycznej ekstraklasy.

Oto jak wygląda punktacja zespołów I-ligowych po zakończeniu rozgrywek: Legia Warszawa — 176.546, Zawisza Bydgoszcz — 173.078, AZS W-wa — 164.938, Gwardia W-wa — 164.393, Polonia Warszawa — 162.752, AZS Poznań — 156.407, Śląsk Wrocław — 155.752, Wisła Kraków — 154.719, Górnik Zabrze — 154.641, Gwardia Olsztyn — 154.248, AZS Kraków — 154.152, AZS Wrocław — 153.079, Lotnik W-wa — 150.223, Lechia Gdańsk — 148.873, Pogoń Szczecin — 146.155.

Legia zdobyła tytuł po raz ósmy. Szczecińska Pogoń po rocznym pobycie musi opuścić I ligę i w następnych rozgrywkach będzie znów występować w II lidze. Nie wiadomo kto podzieli los Pogoni — Lechia Gdańsk czy Lotnik Warszawa. O tym przekonamy się jesienią. Dwójka ta będzie broniła się przed spadkiem w walce z czołowymi zespołami II ligi.

Brak jeszcze listy zespołowych wyników walk drugoligowych. We dług wstępnych informacji poznańska Warta zdobyła najwięcej punktów, mianowicie: 52.072. Mniej punktów mają m. in. drużyny: Budowlani Bydgoszcz — 51.288, Bailcon Katowice — 51.140, Wawel — 50.451.5, Warszawianka — 50.351, Orkan Poznań — 49.555, Olimpia Grudziądz — 48.708, Unia Krywałd — 47.519, Skra W-wa — 47.404, Spójnia W-wa — 47.052, Olimpia Poznań — 46.757, Start Katowice — 46.130, Gwardia Wrocław — 45.713 itd.

Lekkoatleci poznańskiej Warty mają więc (sądząc po ostatnich wynikach), duże szanse awansu do I ligi. (p)

Sukces szczypiornistów LO nr 10

W Elblągu zakończone zostały mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego chłopców i dziewcząt w piłce ręcznej. Wśród czterech najlepszych drużyn krajowych znalazł się zespół dziewczęcy 10 Liceum Ogólnokształcącego z Poznania, którego kierownikiem i trenerem jest J. Szabotko.

Poznańskim dziewczętom zabrakło do zdobycia mistrzostwa Polski w piłce ręcznej zaledwie dwóch bramek. Mistrzostwo zdobył zespół Elbląga przed Poznaniem i Wrocławiem. Zajęcie drugiego miejsca, po wyrównanej walce z nowo kreowanym mistrzem — Elblągiem 4:4 można uważać za sukces poznańskich zawodniczek. (x)

Rumuńscy bokserzy wystąpią w Poznaniu

Jednym z najbliższych i ciekawszych spotkań bokserkich w stolicy Wielkopolski będzie występ Rumunów. 26 sierpnia odbędzie się mecz drużyny Cluj, która stanowić będzie nieoficjalną reprezentację Rumunii, z pierwszą dzielnicą seniorów Poznania. Drugi mecz odbędzie się 28 VIII w Kaliszu z reprezentacją tego miasta.

Na rozpoczynające się zgrupowania pięściarskie w Cetniewie i Przemysłu z okręgu poznańskiego zostali wyznaczeni — juniorzy: Skowroński, Caruk, Fieske, Kędzierski, Cimiński i Walaszkiewicz oraz z seniorów Matz, Wojdyło, Wypych, Brzeskwiniewicz, Zaborowski i Marciniak. (p)

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.50. C-dur; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 „Nauka w służbie pokoju”; 22.55 Trybuna Kompozytorów Polskich — utw. K. Serockiego; 23.34 Tysiące dobrych nocy — gra ork. J. Gleasona.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.50. C-dur; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 „Nauka w służbie pokoju”; 22.55 Trybuna Kompozytorów Polskich — utw. K. Serockiego; 23.34 Tysiące dobrych nocy — gra ork. J. Gleasona.

TELEWIZJA SRODA: 10 — Film z serii dr Kildare; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 17.25 — „Południowe rytmy na

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO KOMARA W OSŁO

Podczas międzynarodowego miotygu lekkoatletycznego w Oslo, zwycięstwo w pchnięciu kulą odniósł reprezentant Polski — Władysław Komara, wynikiem 18,13 m. Podczas tych zawodów, bieg na 3 tys. m wygrał Australijczyk Ron Clarke w 7,58 min.

ZNOWU NA BOISKU

Z okazji uroczystości jubileuszowych Wisły i Cracovii rozegrano mecz piłkarski między oldboyami tych najstarszych klubów krakowskich. Na boisku wystąpili słynni ongiś internacjonalowie m. in. Jurowicz, Parpan, Glimas, Jabłoński, Machowski i inni. Mecz zakończył się zwycięstwem oldboyów Cracovii 4:1 (0:1).

WYGRAŁY KOSZYKARKI WARSZAWY

Reprezentacja młodzieżowa Warszawy w koszykówce kobiet rozegrała międzynarodowe spotkanie z drużyną Spartak Hradec Králové, zwyciężając: 54:52 (22:26).

Totek placi

W zakładach piłkarskich z dnia 25/26 bm. stwierdzono: 4 rozw. z 12 traf. — wygr. po 24.304 zł; 56 rozw. z 11 traf. — wygr. po 1736 zł; 642 rozw. z 10 traf. — wygr. po 151 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 26. bm. stwierdzono: 48 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 55.836 zł; 4345 rozw. z 4 traf. — wygr. po 616 zł; 105.812 rozw. z 3 traf. — wygrane po 33 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderol nr 1397 odnaleziono ogółem: 154 kupony wielozakładowe — premie po 2000 zł i 30 kuponów jednolokaldowych — premie po 500 zł.

Tylko dla autostopowiczów

Z nastaniem wakacji pojawili się na naszych szosach autostopowicze, którzy od lat zrosili się z naszym letnim krajobrazem. Wielu młodych podróżników, korzystających z uprzejmości kierowców, wyruszyło w tym roku po raz pierwszy na letnią wędrowkę. Są również tacy, którzy mają jeszcze zamiar uczestniczyć w tegorocznym autostopie, ale nie bardzo wiedzą, jak się do tego zabrać. W związku z licznymi pytaniami nadsyłanymi do naszej redakcji odpowiadamy, że w naszym województwie jest 15 punktów wydających książeczkę autostopu i tam uzyskać można wszelkie informacje.

Oto wykaz punktów, w których otrzymać można książeczkę autostopu: Chodzież, ul. Obrońców Stalingradu 17, Gniezno, Plac Bohaterów Stalingradu 9, Kalisz, ul. Targowa 2, Koło, ul. Sienkiewicza 29, Konin, ul. Słowackiego 8, Kościan, Al. Kościuszkii 2, Krotoszyn, ul. Koźmińska 36, Leszno, ul. Narutowicza 14, Ostrowo, ul. Wrocławska 10, Ostrowski, ul. Świerczewskiego 6, Poznań, Oddział Miejski i Międzyzwoleński, Stary Rynek 90 oraz Dom Akademicki przy ul. Kościuszkii 5, Rawicz, Dąbrowskiego 9/11, Środa, ul. Dąbrowskiego 11, Września, ul. Daszyńskiego 2-3. Są to siedziby oddziałów PTK.

(b) Broadway'u”; 17.55 — Wszelchnia; 18.20 — „Temat z wariacjami” 18.50 — „Lebelsborn — źródło zbrodni”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Film krótkometrażowy; 20.15 — Film z serii „Dr Kildare”; 21.05 — „Światowid” magazyn wydawany międzynarod.; 21.30 — Dziennik; 21.40 — PKF; 21.50 — Film krótkometrażowy — „Wyścig”; 22.05 — 23 lekcja jęz. rosyjskiego

CZWARTEK: 16.20 — 23 lekcja jęz. franc.; 16.50 — Wiadomości; 16.55 — „Kłowni Ferdynand i Rakietka” film fab. prod. czechosł.; 18.05 — „7 milionów młodych”; 18.20 — „Czwarta zmiana”; 18.45 — „Pocztówki Wielkopolskie”; 19.05 — Film krótkometrażowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Dobry wieczór — Jak minął dzień?”; 20.25 — Teatr Kobra — pt. „Pocztówka z Buenos Aires” A. Wydrzyńskiego; 21.35 — Bez apelacji — część II; 22.05 — Dziennik.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Czerwiec 29 środa	Piotra i Pawła Słońce: 3.32—20.20
-------------------	-----------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Król Włocław”; NOWY — g. 19.30 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Dziś i wczoraj” (wieczór baletowy); OPERETKA — g. 19 „Ekspertowa żona”; MARCINEK — próby.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Bazyliński” (włoski 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Ostatni zachód słońca” (USA 14 l.); BALTYSK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Samotny jeździec” (USA 16 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12 i 16 „Milioner bez grosza” (ang. 14 l.); 18 i 20

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 29 VI 1966 Nr 152 (6959)

„Flip i Flap na bezludnej wyspie” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Świat Henry Orienta” (USA, 14 lat); GWIAZDA 10.30 „Diabeł morski” (radz. 12 l.); g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Spacer po linie” (ang. 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Z zamkniętymi oczyma” (węg. 16 l.); KOSMOS — g. 20 „Inspektor i noc” (bułg. 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Cena odwagi” (bułg. 16 l.); MINIA TURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Dwa piętra szczęścia” (węg. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Czarny tulipan” (franc.-włoski 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Spotkanie na przeprawie” (radz. 14 l.); PANCERNIAK — g. 18.30 „Faraon” (pol. 16 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 15 „Mandrinn” (franc. 11 l.); g. 17.30 i 20 „Kochanka” (szwedz. 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dwaj z Teksasu” (USA 11 l.); RUSALKA (Szwarcz) — g. 17 i 19.30 „Zbrodnia doskonała” (fr. 16 l.); SCALA — g. 16 „Wyspa złoczyńców” (pol. 11 l.); g. 18 i 20 „Kronika pewnej zbrodni” (NRD 14 l.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20

„Człowiek zza biurka” (włoski 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Człowiek z Rio” (franc. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Czarny aksamit” (NRD 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wehikuł czasu” (USA 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „W kraju Komanczów” (USA 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Londyn 1959”

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 Mówi Technika cykli: „Metale i niemetale”; 9 Na różnych instrumentach; 9.30 Muz. operowa; 10 „Kiedy wojna się skończyła” fragm. opowiadania; 10.20 Rytm i melodia; 11.30 Gra Zespół Gitarzystów; 11.40 „Mariola i wiersze” op.; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 — „Wiecej, lepiej taniej”; 13 Z muz. baletowej; 13.40 Swojskie melodie; 14 „List z Polski”; 14.15 Mel. rozrywk.; 14.30 W kręgu muzyki romantycznej; 15.05 „Nasze spot-